

Ministerstwo Finansów podaje do wiadomości, że ukazał się dziennik urzędowy Ministerstwa Finansów, zawierający:

1) Przedruk rozporządzenia ministra finansów w sprawie obniżenia skal podatkowych w podatku od wynagrodzeń.

2) Tabele potrąceń podatku od wynagrodzeń z okresem wypłaty miesięcznym i tygodniowym.

Dziennik ten można nabywać w wydzielach (oddziałach) finansowych przy dach rad narodowych.

Nowiny Rzeszowskie

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok V Nr 10 (1119) Rzeszów, sobota 10 i niedziela 11 stycznia 1953r.



Dobrze zaopatrzone sklepy warszawskie odwiedzają liczne rzesze mieszkańców, którzy bez czekania w kolejkach nabywają artykuły pierwszej potrzeby. Na zdjęciu: Sklep M. H. M. Nr 20 w Alejach Jeruzolimskich w Warszawie. CAF — fot. Dąbrowiecki

Zobowiązaniami zwiększenia wydajności pracy robotnicy województwa rzeszowskiego realizują uchwałę Rady Ministrów

Coraz powszechniejsze jest w całym kraju zrozumienie że uchwała Rady Ministrów z dnia 3 stycznia br. jest służąca na ma bowiem na celu dobro narodu, a przede wszystkim — klasy robotniczej. Ludzie pracy zdają sobie jednocześnie sprawę z tego, że stopniowe podnoszenie ich stopy życiowej wymaga, by — równocześnie z właściwym ustalaniem cen i podwyżką płac — nieustannie powiększać produkcję, poprawiać jej jakość i obniżać koszty własne.

W odpowiedzi na wezwanie brygady Pietrusińskiego z ZBM Zarząd Budowlany nr 1 Stalowa Wola dalsze brygady tego zjednoczenia podjęły zobowiązania podniesienia wydajności pracy.

Brygada Słusarska Rudolfa Balona postanowiła w pierwszym kwartale br. podnieść wydajność pracy tak, aby przeciętnie wykonywać 200 proc. normy.

Brygada Władysława Lewandowskiego w składzie 7 osób zobowiązała się wybudować nadstację skracając w ten sposób termin nakreślony harmonogramem o 4 dni.

Brygada cieleśniana Mieczysława Kotuła skróci czas wykonania podłóg o powierzchni 148 m² z 6 na 4 dni, oszczędzając 96 roboczogodzin.

Za przykładem ZBM Stalowa Wola podnoszą również wydajność pracy brygady budowlane z ZBM w Dębnie.

Brygada Zygryda Rudniewskiego, która dotąd wykonywała 142 proc. normy, postanowiła zwiększyć wydajność do 168 proc. normy.

Brygada Wiktora Wasika, wykonująca dotychczas 165 proc. normy zwiększy jej wykonanie na 200 proc., tzn. że każdy członek brygady zamiast 22,40 m² wykona 28 m² tynku.

Brygada cieleśniana Józefa

o 4 dni. Mieczysław Łuszczyn i Kazimierz Sztorc do końca stycznia wykonają zadania produkcyjne za styczeń, luty i marzec.

W Dębickich Zakładach Gumowych daje się zauważyć w ostatnich dniach ogólną wyższą wydajność pracy. Wyróżniają się tacy pracownicy, jak Marian Gruszczynski, który podniósł wydajność pracy o 20 proc., Stanisław Chorodźnyński, wykonujący w ostatnich dniach 250 proc. normy oraz Jan Zator, brygadzieta wykonujący wraz ze swą brygadą 120 proc. planów dziennych.

Kobiety Rzeszowszczyzny przyjęły z głębokim zrozumieniem uchwałę Rządu

Narada aktywu kobiecego, jaka odbyła się w dniu wczorajszym w Rzeszowie potwierdziła całą słuszność podjętej przez Radę Ministrów uchwały o zniesieniu systemu bonowego i regulacji cen.

Zgromadzone na naradzie aktywistki Ligi Kobiet po wysłuchaniu referatu sekretarza KW PZPR tow. Jędruszczyka w wypowiedziach dały wyraz swemu zadowoleniu ze zmian jakie w życiu gospodarczym naszego kraju i ich własnym wprowadziła uchwała Rady Ministrów.

Ob. Dumaradzka z Rzeszowa pracownica PKS mówiła: „Dużo czasu przedtem traciłam zanim wykupiłam swój przydział mięsa, cukru, czy miodu. Nieraz do 6 wieczór zała-

twiałam sprawunki gospodarcze. Dziś już o wópie do płatej mam potrzebne mi produkty żywnościowe a o 7 wieczór jestem wolna od zajęć domowych i mogę iść do kina czy też się spojnie do czytańia księżki”.

Ob. Wiśniewska z Sanoka opowiadała o tym jak uchwała Rady Ministrów wywołała w pierwszy dzień po jej ogłoszeniu wiele nieufności. Były kobiety, które zadawały sobie pytanie — czy będziemy mogły teraz wyżyć? Wyrażały swą obawę, że ceny na wolnym rynku skoczą do góry. Trzeba przyznać, że obawy ich w pierwszym dniu okazały się słusznymi. Różnego rodzaju spekulanci i handlarze żądali za kilogram masła 90 zł.

Zdecydowana jednak postawa kobiet kupujących, które zdawały sobie sprawę, że przepłacając np. masło będą same siebie okradaly sprawiła, że cena masła spadła do 45 zł.”

Zofia Paterkowa z Bobrowki, członkini tamtejszej spółdzielni produkcyjnej opowiada o uznaniu z jakim spółdzielcy z Bobrowki i chłopcy pracujący przyjęli uchwałę Rządu mówiącą o dowolnym rozporządzeniu nadwyżkami towarowymi. Po zapoznaniu się z uchwałą nie ma ani jednego członka spółdzielni produkcyjnej w Bobrowce, który by nie wziął na wychód prosiecia. Ja sama — mówi Paterkowa — kupiłam troje prosiat. Sprzedam je państwu. Państwo dba o nas więc i my będziemy starać się siłę Jego umacniać”.



Fot. — CAF

Tynkarze poznańscy wzywają brygady tynkarskie do współzawodnictwa

WARSZAWA. (PAP). Róż poczynając realizację zadań czwartego roku planu 6 letniego, 7-osobowa brygada tynkarska Stefana Kąkolewskiego ze Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego nr 2 w Poznaniu wystąpiła z cenną inicjatywą której celem jest stałe systematyczne podnoszenie wydajności pracy. Brygada Kąkolewskiego zobowiązała się do 30 kwietnia br. zrealizować swe zadania roczne, wykonując do tego czasu 28.100 m kw. tynków, zaś do końca roku zrealizować zadania najbliższych trzech lat według obecnie obowiązujących norm, tj. do 31 grudnia br. wykonać 90 600 m kw. tynków. Równocześnie zespół Kąkolewskiego wezwał wszystkie zespoły tynkarskie na terenie całego kraju do podejmowania podobnych zobowiązań.

Brygada Kąkolewskiego jest jednym z produkujących zespołów tynkarskich w woj. poznańskim. Już w końcu 1952 r. brygada ta wykonała 6 norm rocznych, osiągając systematycznie wydajność ponad 200 proc. normy.

Polepszenie stanu zaopatrzenia miast wywołuje zadowolenie ludzi pracy

Stan zaopatrzenia miast jest bez porównania lepszy obecnie niż w okresie przed ogłoszeniem Uchwały Rady Ministrów, wywołuje żywe zadowolenie wśród ludzi pracy. Dzięki regulacji cen, w sklepach z artykułami spożywczymi i przemysłowymi nie widzi się spekulantów.

Na wielu rynkach i targowiskach ruch jest większy niż w ubiegłych tygodniach, a ceny proponowane przez prywatnych sprzedawców kształtują się na ogół na poziomie niższym od cen w handlu uspołecznionym.

PRZEWORSK I tak w Przeworsku w dniu wczorajszym ob. Rydzik płacił za 1 kg masła 30 zł.

Prawdziwą nowością na rynku przeworskim było mięso wieprzowe przywiezione przez miejscowych chłopów. Mięso to odpowiadające warunkom sanitarnym sprzedawane było po 25 zł za 1 kg rąbanki.

RZESZÓW Również w Rzeszowie plątkowy targ skupił wiele kobiet wiejskich które dostarczyły tego dnia nienotowane od dłuższego czasu ilości masła, sera, jaj i drobiu.

Na rynku rzeszowskim dało się zauważyć troskliwość o towar sprzedawany. Każda gospodyni wartości towaru podnosiła przez czyste opakowanie i świeżość produktów.

Nie też dziwnego, że uśmiech zadowolenia nie schodził z twarzy kupujących, którzy za masło płacili ceny nieprzekraczające 45 zł. Jajka tego dnia kosztowały 1 60 za sztukę, a „okazowe” kury 35 złotych.

ŁAŃCUT Rynek łańcucki w dniu wczorajszym zawałony był dostawami nabiałem, masłem i drobiem. Ob. Lenar z zadowoleniem płacił za koguta 17 zł, a kilogram wiejskiego masła jaki włożyła do swojej torby kosztował ją tego dnia 32 zł.

Zadania handlu w realizacji uchwały Rady Ministrów

Zniesienie systemu bonowego, wprowadzenie wolnego handlu i regulacja cen, jaka nastąpiła zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 3 stycznia br. nałożyła na nasz socjalistyczny aparat handlowy szczególnie ważne zadania. Sumienne obsłużenie potrzeb konsumenta i wyeliminowanie możliwości odradzania się i panoszenia spekulacji w mięsie i na wsi, odcięcie spekulanta i kulaka od kieszeni robotnika i pracującego chłopca przez dostarczenie im wszystkich potrzebnych artykułów spożywczych i przemysłowych w terminie i w odpowiedniej jakości — oto podstawowe obowiązki, którym ma na obecnym etapie sprostać nasz handel.

Zadania te nie są łatwe. Dotąd bowiem, w związku z istnieniem zaopatrzenia bonowego na szereg artykułów i deficytem rynkowym wielu towarów, handel w poważnym stopniu ograniczał swą pracę do rozdzielstwa, do wycinania bonów z kartek i wydawania oznaczonego towaru w oznaczonej ilości, bez zróżnicowania jakości czy asortymentu. Jeśli nawet konsument się krzywił, bo mu się nie podobało złe mydło, albo nieświeże masło, to musiał przetrwać wzięcie to co było, bo w tym właśnie sklepie miał zarejestrowany swój bon.

Po towarach deficytowych ludzie stali w ogonkach, a spekulanci „ułatwiali” sprzedaż „zakupując hurtem”. Wypływało się więc kwit do kasy i wydzielano od razu większą ilość towaru, rozsprzedano się „chodliwie” materiały w ciągu kilku godzin a potem był spokój aż do nowego rozdzielnika.

Nowa sytuacja rynkowa stawia wielkie zadania przed handlem uspołecznionym. Dziś konsument za swoje pieniądze chce być obsłużony dobrze. Co to znaczy? Znaczy to, że nie kupi on dziś chleba gdy ma ochotę na bułkę, że nie kupi — i słu-

sznie — że wykonanego obuwia czy koszu. Konsument nie chce dziś również kupować jednorozowego całego bochenka chleba, całego kilograma masła, czy mięsa, a żąda np. kilka dekagramów masła, czy smalcu, jednej czwartej bochenka chleba itp. I tyle właśnie, taki właśnie towar jakiego zażąda trzeba mu odważyć i sprzedać. Konsument, co najważniejsze, żąda w sklepie wielu asortymentów danego towaru i ma prawo do ich otrzymania. Nie można już dziś tłumaczyć, że „nie ma rozdzielnika”, że „towar był, ale wyszedł”.

Szczególnie jasrawo i często ten brak troski o konsumenta występował w mniejszych miastach i miasteczkach, w mniejszych skupiskach robotniczych. Robotnicy mniejszych zakładów w miejscowościach oddalonych od dużych ośrodków robotniczych, robotnicy PGR odczuwali nieraz bardzo dotkliwie braki towarowe oraz niesumienne, nieżyczliwy stosunek pracowników aparatu handlowego.

Stąd wynika jako szczególnie doniosłe zadanie — stała troska o terminowe i sprawne zaopatrywanie punktów dotychczasowej sprzedaży oraz obowiązek skrupulatnego śledzenia przez aparat handlowy życzeń konsumenta i staranne ich zaspokajania. Szczególną pieczołowitością muszą być obciążone te potrzeby ludzi pracy, na których do tej pory najbardziej zerwała spekulacja-kulacka spółka. Kartofle, warzywa, jaja, drób, mleko, owoce, mięso, tłuszcz, chleb — oto artykuły, których nigdy nawet na godzinę nie może zabraknąć w sklepie bo to umożliwiła spekulacji próbną zerwaną na kieszeni robotnika. Były już takie ustalenia w kilka dni po uchwałę Rządu, gdzie uspołeczniony handel nie stał na wysokości zadania, gdzie donuszczo no nawet do krótkotrwałych braków nie

Nowe sukcesy oddziałów partyzanckich w południowym Vietnamie

PEKIN. (PAP). Biuletyn vietnamski wydawany w Pekinie przez ambasadę Vietnamskiej Republiki Demokratycznej donosi o spotęgowaniu się wojny partyzanckiej w południowym Vietnamie.

W prowincji Ja-Din wojska ludowe i oddziały partyzanckie w ciągu dwóch miesięcy stoczyły z nieprzyjacielem 105 walk. Dokonały one 48 ataków na posterunki nieprzyjaciela i 35 ataków na nieprzyjacielskie linie komunikacyjne.

Podczas tych operacji poległo i odniosło rany 200 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów. Zatopiono kilka okrętów nieprzyjacielskich. W prowincjach Tu-Do-mo i Bien-Hoa oddziały partyzanckie i wojska ludowe brały udział w 70 zwyciężonych operacjach przeciwko nieprzyjacielskim pozycjom i liniom komunikacyjnym. W toku tych operacji poległo około tysiąca nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów. Zniszczono i uszkodzono 30 samochodów pancernych i samochodów ciężarowych nieprzyjaciela.

Kolonizatorzy francuscy — podkreśla biuletyn — daremnie usiłują utrzymać w szachu ludność kontrolowanych przez nich obszarów. W kraju

szereży się coraz bardziej ruch partyzancki.

Vietnamska Armia Ludowa, wyzwalająca nowe obszary swego kraju, witana jest radośnie przez miejscową ludność.

Na zdjęciu: Ludność oswojonych terenów opowiada o okrucieństwach francuskiego korpusu ekspedycyjnego.

Fot. — CAF

Ambasador W. Grosz wręczył nagrodę Jarosławowi Tuzarowi

PRAGA (PAP). W ambasadzie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Pradze odbyła się uroczystość wręczenia znaku mitemu operatorowi czechosłowackiemu Jarosławowi Tuzarowi nagrody państwowej pierwszego stopnia, przyznanej mu przez Rząd Polski za wspólny udział w stworzeniu filmu „Młodość Chopina”.

Nagrodę wręczył ambasador Wiktor Grosz, który w okolicznościowym przemówieniu podkreślił znaczenie serdecznej współpracy obu bratnich krajów na polu kulturalnym. Ambasador Grosz wypowiedział wybitne zasługi Jarosława Tuzara dla kinematografii polskiej oraz życzliwość kierowniczych czynników kulturalnych Czechosłowacji, które nie oglądając się na własne potrzeby kinematografii czechosłowackiej, dały filmowi polskiemu możliwość korzystania z wieloletniej pomocy Jarosława Tuzara.

Zmiana konstytucji duńskiej

KOPENHAGA (PAP). Dnia 7 bm przedstawiciele 5 partii burżuazyjnych porozumieili się w sprawie projektu reformy konstytucji duńskiej. Nowy projekt konstytucji znacznie różni się od obecnej, uchwalonej w 1915 roku. Nowa konstytucja przewiduje m. in. wprowadzenie systemu jednolitego i obniżenie wieku przy wyborach. Równocześnie projekt nowej konstytucji przewiduje możliwość przekazania przez parlament części pełnomocnictw na rzecz rządu zarówno w dziedzinie władzy wykonawczej, jak i ustawodawczej. Przekazanie części władzy może nastąpić również na rzecz obcych mocarstw lub tzw. „władz międzynarodowych”.

Jak podkreśla dziennik „Berlingske Tidende”, w pewnych wypadkach — chodzi tu o ONZ, pakt atlantycki i radę europejską — rząd i parlament według nowej konstytucji mogą się zrzec części suwerenności Dani na korzyść „władz ponad państwowych”.

Na 21 kwietnia br. wyznaczone zostały wybory do obu izb, a dnia 28 maja odbędzie się referendum w sprawie projektu nowej konstytucji.

Zapewnienie wysokiej sprawności aparatu handlu czołowym zadaniem pracowników spółdzielczych

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Naczelnej Rady Spółdzielczej i zarządu CZS, które odbyło się przy udziale przedstawicieli zarządów wszystkich central spółdzielni w dniu 5 stycznia 1953 roku, powzięto uchwałę, która stwierdza m. in.:

W 1953 roku będzie wyremontowanych z funduszy komunalnych blisko 600 tysięcy izb

WARSZAWA (PAP). W wielu miastach — załogi przedsięwzięcia budowlanych przystąpiły już do tegorocznych remontów kapitałowych domów zamieszkałych przez ludność pracującą. W roku bież. z funduszy gospodarki komunalnej przeznaczono około 400 milionów zł na remonty kapitałowe w miastach i osiedlach na terenie całego kraju. Za sumę tę wyremontowane zostaną domy o łącznej ilości 595 tys. izb.

Dzięki przeprowadzeniu kapitalnych remontów w latach ubiegłych — setki tysięcy ludzi pracy z miast i osiedli rolniczych w całym kraju uzyskało znacznie lepsze warunki mieszkaniowe.

W tegorocznym planie remontów główny nacisk położono na zabezpieczenie budynków, a więc na remonty dachów, stropów, otworów drzwiowych i okiennych, kłatek schodowych. Np. na wykonanie nowych dachów i więzów dachowych przewiduje się wydatkowanie około 133 mil. złotych.

Odczyt lektora KC PZPR

Komitet Miejski PZPR w Rzeszowie zawiadamia, że w dniu 10. I. 1953 r. (sobota) o godz. 14-tej w sali kina „Zaczęta” przy ul. Okrzei 7 odbędzie się odczyt lektora KC na temat: „O znaczeniu uchwały Rady z dnia 3. I. 1953 r.”, na który zaprasza aktyw partyjny i bezpartyjny z terenu miasta Rzeszowa.

Centralny Związek Spółdzielczy wita uchwałę Rady Ministrów z 3 stycznia i zwraca się do pracowników spółdzielczych podkreślając szczególnie ich zadania jak:

zapewnienie wysokiej sprawności funkcjonowania aparatu handlu, terminowe i dostateczne zaopatrywanie sklepowej, szczególnie w artykuły pierwszej potrzeby i ściśle przestrzeganie nowych jednolitych cen, podniesienie do najwyższego poziomu troski o sprawną, szybką i kulturą obsługę konsumentów, nastawienie opinii publicznej przeciw elementom spekulacji, energiczne i sprawne przeprowadzanie przez gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” kontraktacji dostaw zwierząt rzeźnych i produktów rolnych na nowych zasadach, oraz prowadzenie walki o wytworzenie wysokiej dyscypliny pracy i o wzrost wydajności w produkcji i na odcinku usług.

Centralny Związek Spółdzielczy wyraża głębokie przekonanie, że masy członkowskie, ich statutowe organa i pracownicy wszystkich placówek spółdzielczych swoją własną postawą przy realizacji niu uchwały poprzek skutecznie służyć politykę i wysiłki Rządu.

Przygotowania przedwyborcze do Rad Terenowych w ZSRR

MOSKWA (PAP). W Związku Radzieckim trwają przygotowania do wyborów do Rad Terenowych.

W Moskwie i wielu innych miastach utworzono okręgi wyborcze i Okręgowy Komitet Wyborczy. Zgodnie z radziecką ordynacją wyborczą, miasta i wieś podzielone są na okręgi wyborcze w ten sposób, że jeden okręg przypada na 1.500 — 3.000 wyborców. W rejonach gdzie znajdują się małe osiedla mogą być utworzone mniejsze okręgi wyborcze. Ludność Moskwy i obwo-

W Gdańsku i Krakowie odbyły się ostatnio w dniu 8 stycznia br. wielkie wiece sprawozdawcze z kongresu wiedeńskiego. W Krakowie sprawozdanie z obrad Kongresu w Wiedniu złożył przewodniczący polskiej delegacji na Kongres Narodów w Obronie Pokoju Jarosław Iwaszkiewicz.

Zwiedzająca Polskę na zaproszenie PKOP grupa delegatów krajów Ameryki Południowej na Kongres Narodów, była serdecznie przyjmowana przez społeczeństwo Poznania.

Paryska Izba Oskarżeń odrzuciła wniosek o wypuszczenie na wolność sekretarza generalnego CGT Le Leapa i czterech przywódców Związku Młodzieży Republikańskiej oraz sekretarza Marokańskiej Partii Komunistycznej Ali Yata.

Biuro Polityczne KC Albańskiej Partii Pracy powzięło uchwałę o otwarciu wieczorowego uniwersytetu marksizmu-leninizmu.

Jak podaje z Essen agencja ADN, znany przywódca górników zachodnio-niemieckich Willi Agatz wezwał górników Zagłębia Ruhry aby niezwłocznie przystąpili do strajku dla poparcia swych służbnych żądań poprawy warunków bytu i pracy.

Reakcyjne kierownictwo partii labourystowskiej wzmaga prześladowania labourystów — uczestników ruchu obrony pokoju. Jak donoszą z Leeds (Yorkshire) w Brighouse wykluczone z partii labourystowskiej 17 osób za udział w działalności lokalnej grupy obrońców pokoju.

du wybierze przeszło 7.000 członków Moskiewskiej Rady Obwodowej, Moskiewskiej Rady Miejskiej, a także rad dzielnicowych i wiejskich. W związku z przyrostem ludności w Moskwie utworzono dodatkowe 48 okręgów wyborczych. Obecnie we wszystkich dzielnicach stolicy przygotowuje się spisy wyborców. Otwarto również punkty agitacyjne, gdzie wygłaszane są referaty i pogadanki o zmianach, jakie zaszły w życiu Moskwy w ostatnich latach.

W Leningradzie powstało 1.010 okręgów wyborczych, tj. o 12 okręgów więcej niż w czasie ostatnich wyborów w 1952 r. Przygotowania do wyborów odbywają się tutaj, jak i w innych miastach radzieckich, w atmosferze wysokiej aktywności politycznej i produkcyjnej.

Opinia publiczna Pakistanu przeciwko udziałowi w agresywnych blokach

MOSKWA (PAP). Turecki minister spraw zagranicznych zaproponował niedawno włączenie do montowanego agresywnego bloku środkowego wschodu Pakistanu i Iranu.

W związku z tą sprawą dziennik „Pakistan Times” o głosił artykuł wstępny, w którym oświadcza, że naród pakistański nie będzie nigdy służył interesom agresorów i odrzuci wszelkie propozycje wejścia do agresywnych sojuszy lub bloków.

Mianowanie pełnomocnika Rządu do spraw surowców wrotnych żelaza i stali oraz metali nieżelaznych

WARSZAWA (PAP). Podsekretarz stanu w Ministerstwie Hutnictwa ob. Ignacy Bożejdo został mianowany przez Prezesa Rady Ministrów pełnomocnikiem Rządu do spraw surowców wrotnych żelaza i stali oraz metali nieżelaznych.

Nowe warunki kontraktacji żywców gwarantują wzrost dochodowości gospodarstw

„Skup na podstawie umów kontraktacyjnych, nadwyżek trzody chlewnej od producentów, którzy wykonali obowiązkowe dostawy zwierząt rzeźnych, odbywać się będzie po cenach ustalonych na podstawie cen kształtujących się w wolnej sprzedaży” — głosi m. inn. uchwała Rady Ministrów z dnia 3 stycznia br.

W uzupełnieniu uchwały zostały obecnie ustalone ceny, jakie będzie się płacić chłopom kontraktującym trzodę chlewną. Ceny te są znacznie wyższe od dotychczasowych, znacznie wyższe od cen płaconych za żywiec w ramach obowiązkowych dostaw.

I tak za każdy kilogram sztuki klasy extra sioninowej hodowca otrzymuje 15,90 zł — 14,80 zł lub 13,90 zł w zależności od strefy do jakiej zaliczony jest daną powiat. Jeszcze wyższe ceny hodowca otrzymuje za kontraktowane bekony. Za sztukę zaliczoną do I klasy i dostarczoną w ustalonym terminie państwo płaci (również w zależności od strefy) 16,35 zł, 15,15 zł lub 14,25 zł za 1 kg.

Tak więc chłop hodujący żywiec otrzymuje bardzo korzystne warunki; niezależnie od podaży świń istniejącej na rynku w danej chwili, otrzyma on wysoką cenę, niewątpliwie niekiedy wyższą nawet od ceny wolnorynkowej.

Szczególnie dogodne warunki dla kontraktacji stwarza państwo wszystkim gospodarzom biedniejszym w postaci możliwości zaciągnięcia przez nich bezprocentowej pożyczki w wysokości 200 zł. na zakup prosiąt. Dla tych, którzy mają kłopoty z paszą potrzebną do hodowli, państwo nasze zapewnia większą pomoc niż dotychczas. Zwiększona została ilość pasz treściwych, które hodowca ma prawo kupić od państwa. I tak w okresie od 1 stycznia do 31 maja i od 1 września do 31 grudnia za każdy kilogram dostarczonego w tym czasie tuczniaka lub bekona, hodowca może nabyć 1 kg pasz treściwych, zaś w okresie od 1 czerwca do 31 sierpnia za każdy kilogram żywców może nabyć 2 kg pasz treściwych po cenach obowiązujących w roku 1952. Jest to wielka ulga dla wielu biedniejszych chłopów, którzy w okresie od czerwca do sierpnia, mają trudności z paszą, a zatem i z wyżywieniem trzody.

Co szczególnie uderza w nowych zasadach kontraktacji, to fakt, że cena żywców została podwyższona, natomiast bez zmiany pozostaje cena pasz treściwych. W ten sposób państwo umożliwia chłopom pracującym kontraktowanie żywców, umożliwia im rozwój hodowli i podwyższenie dochodowości ich gospodarstw. Jednakże pomoc państwa w kontraktacji nie ogranicza się jedynie do dostaw pasz treściwych po niskich cenach. Za każdy kilogram dostarczonego w ramach kontraktacji żywców (z dostaw ponadobowiązkowych) chłop może kupić 4 kg węgla oraz za każdą sztukę tuczniaka i bekona — 4 m płótna po cenach o 10 proc. niższych od obecnych cen państwowych, przy czym część tych towarów może nabyć zaliczkowo już w chwili podpisywania kontraktu, a mianowicie — 50 kg pasz treściwych i 200 kg węgla. Te wszystkie udogodnienia dla chłopów kontraktujących trzodę po wypełnieniu dostaw obowiązkowych (to znaczy,

że w chwili dostarczania daną sztukę sztuki zakontraktowanej hodowca musi się okazać zaświadczeniem CUSiK o wykonaniu kwartalnego planu dostaw obowiązkowych) mają na celu zapewnienie dobrych warunków dla wzrostu produkcji rolnej.

Podobnie jak w latach ubiegłych, hodowcy zakontraktowanych sztuk mają zapewnione pierwszeństwo w korzystaniu z pomocy weterynaryjnej dla swej trzody, w szczepieniu przeciw różnym chorobom itp.

Sprawa, która niewątpliwie zainteresuje wielu chłopów, jest wprowadzenie nowych zasad kontraktacji cieląt (rzeźnych) byczków i cielczek. Jeśli w chwili skupu posiadac będą one wagę 120 lub 100 kg i jeśli hodowca wypełni obowiązek dostaw, wówczas otrzyma za kilogram cielęcia I klasy 7,50 zł podobnie jak przy kontraktacji trzody hodowca po podpisaniu kontraktu na dostarczenie cielęcia może otrzymać zaliczkę w wysokości 200 zł. Ponadto za każdą dostarczoną w ramach kontraktacji sztukę obniża się gospodarstwu wymiar obowiązkowej dostawy mięsa na 300 l na każdą sztukę.

Te nowe, niezwykle korzystne warunki mogą i powinny odegrać poważną rolę w rozwoju hodowli bydła i trzody chlewnej. Chłop, który chce korzystać z nowych zasad, winien pamiętać o wypełnieniu dwóch podstawowych warunków po pierwsze — przed dostarczeniem sztuk zakontraktowanych trzeba wykonać obowiązkowe dostawy, po drugie — zakontraktowane sztuki trzeba dostarczyć w terminie.

Nowe warunki kontraktacji będą poważnym bodźcem w rozwoju produkcji rolnej i przyczynią się niewątpliwie do zwiększenia dochodowości gospodarstw. Uchwała Rady Ministrów z 3. I. 1953 r. wskazuje, że jednym ze środków do podniesienia stopy życiowej chłopstwa, obok wzrostu wydajności pól, jest szerzenie kontraktowania trzody i bydła. Jak najliczniejsze zawieranie kontraktów z państwem pozwoli gospodarstwu chłopskim podnosić dobrobyt na pewno i zdrowej podstawie.

Z nowymi warunkami kontraktacji, muszą szczególnie dobrze zapoznać się członkowie partii na wsi, pracownicy rad narodowych, ogólni CUSiK i agenci kontraktacyjni, bezpośrednio stykający się z hodowcą.

Od organizacji partyjnych, rad narodowych, kół ZSCh można i trzeba oczekiwać, że potrafią one szybko i właściwie zapoznać chłopów pracujących z nowymi warunkami kontraktacji. Trzeba wyjaśniać chłopom, że kontraktacja na nowych warunkach jest dla nich szczególnie korzystna, daje dodatkowy, dobry dochód gospodarstwu, że pomaga państwu w zapewnieniu ludności pracy dostatecznej ilości mięsa, że kontraktacja — obok obowiązkowych dostaw — jest jedną z form aktywnego uczestnictwa chłopów w budownictwie socjalistycznej ojczyzny.

Od należytej pracy wyjaśniającej, od należytego zainteresowania się tą sprawą organizacji partyjnych i rad narodowych, od należytej mobilizacji pracujących chłopstwa zależy wynik kontraktacji.

Demonstracje studenckie i krwawe represje w stolicy Pakistanu

LONDYN (PAP). Jak donosi z Karaczi agencja Reutersa, doszło tam do gwałtownych demonstracji studenckich, na które władze odpowiedziały krwawymi represjami. Już w środę studenci demonstrowali na ulicach miasta, domagając się obniżenia nieumierająco wysokich opłat i zapewnienia lepszych możliwości nauki. Policja wystąpiła brutalnie przeciwko młodzieży, używając gazów łzawiących i pałek gumowych. W czwartek studenci demonstrowali pono-

wnie, łącząc swe żądania w sprawie ułatwienia im nauki z protestem przeciwko postępowaniu policji. Wówczas władze skierowały przeciwko studentom silne oddziały policji w pełnym uzbrojeniu i tym razem policja użyła gazów łzawiących a następnie pałek i ażeby demonstracja została zgłuszona, a 76 odniosło rany, wielu ciężko rannych umieszczono w szpitalach. Przeszło 40 uczestników demonstracji aresztowano.

Zadania handlu w realizacji uchwały Rady Ministrów

(Dokończenie ze str. 1)

których artykułów w sklepach. Stąd wniosek, że zaopatrzenie musi być nieprzerwane. Troška o bogaty asortyment towarowy i zabezpieczenie stałego minimum towarów w każdym sklepie — określonego zarządzeniami — jest podstawowym obowiązkiem kierowników sklepów i aparatu hurtowego. Państwo bowiem posiada wystarczające zapasy wszystkich artykułów rynkowych i brak towaru w sklepie, zarówno w dużym mieście, jak w małym osiedlu, to bezwzględnie tylko zła praca aparatu handlowego.

Hurt musi jak najściślej współpracować z detalem, muszą one wnikliwie analizować potrzeby rynku, głęboko i operatywnie planować zapotrzebowanie, nie dopuszczając do zahamowań dostaw ani na godzinę, nie do puszczać również do nadmiernego skupiania się masy towarowej w poszczególnych sklepach ze szkodą dla innych. Praca hurtownika przybrać formy codziennego kontaktu ze sklepami, w codziennym wywiadzie i natychmiastowej reakcji na potrzeby dane go sklepu.

Troška o różnorodność towarów, o bogactwo wyboru, o zwiększenie ilości i asortymentu stawia przed aparatem handlowym zadanie większego, pełniejszego wykorzystania zdecentralizowanych źródeł zaopatrzenia, a więc produkcję zakładu przemysłu miejscowego państwowe i spółdzielczego przemiosła, wreszcie w aptekach ośrodkach chlewni jako bezpośredni dostawcy — to bogate źródło zaopatrzenia sklepu, to olbrzymia możliwość zaopatrzenia potrzeb konsumenta.

W walce o prawidłowe wykonanie zadań jakie uchwalał Radę Ministrów należała na

aparatu handlowego, muszą okazać swą operatywną pomoc przydział rad narodowych, a szczególnie ich wydziały handlu. Winny one troskliwie czuwać nad tokiem pracy hurtu i detalu, wykazywać stale troskę o sprawną dopływ towarów, reagować na wszelkie wypaczenia dystrybucji. Swe nowe i wielkie zadania aparat handlowy realizuje w ostrej walce klasowej: spekulanci, kufacy będą się starali wykorzystać każdy wyłom, każde potknięcie i niedopatrzenie na rynku dla swoich brudnych celów. Dlatego też nad aparatem handlowym winny roztoczyć opiekę i udzielić im pomocy politycznej i organizacyjnej komitety miejskie i powiatowe. Winny również otoczyć handel specjalną troską i opieką organizacje partyjne. Systematyczne i w obecnym okresie jak najczęstsze wysłuchanie sprawozdań z pracy aparatu handlowego, tak detalicznego, jak i hurtowego jest sprawą niezmiernie ważną. Zadaniem organizacji partyjnych i związkowych jest troska o stałe podnoszenie poziomu ideologicznego pracowników handlu, walca z bezduśnym biurokratyzmem, lekceważącym stosunkiem do człowieka. Szczególnie ważne jest spopularyzowanie wśród pracowników uspołecznionego handlu, politycznego i gospodarczego sensu uchwały Rady Ministrów z 3 stycznia br.

Realizacja tej doniosłej uchwały ma bowiem zasadnicze znaczenie pokonaniu istniejących trudności dla dalszego rozwoju naszej gospodarki, dla coraz pełniejszego zaspokajania potrzeb materialnych i kulturalnych mas pracujących. Zadania, jakie stoją przed aparatem handlowym, są trudne. Muszą one być wykonane w całej rozciągłości. Wymaga tego interes narodu i państwa.

Komisje rad narodowych wciąż za mało aktywne

W okresie przygotowań do wyborów sejmowych, uwidoczniły się duże niedomagania w działalności wielu ogniw rad narodowych. Obok pewnego zbiurkryzowania niektórych rad, wyszła na jaw ponadto oderwanie od terenu, a nawet unikanie bezpośredniego zetknięcia z wyborcami.

Brak silnego związku z administracją przez daną radę o kręgiem utrudnia prawidłową pracę naszego terenowego aparatu władzy ludowej i przeszkadza w prowadzeniu założeń wytycznych w planach dotyczących zarówno gospodarki, jak i kultury. Specjalnie zaniedbanym odcinkiem są komisje przy radach mające niezmiernie odpowiedzialne zadania i utrzymujące bezpośrednią więź z mieszkańcami miast i wsi.

Niektóre komisje wykazują szereg

roczki dorobek, udowadniając jak bardzo pożyteczna i potrzebna może być ich praca. Systematycznie posiedzenia odbywa komisja Powiatowa Miejskiej Rady Narodowej w Jarosławiu. Członkowie komisji omawiają sprawy bytowe nauczycieli, remontu szkół, zagadnienie chuligaństwa itd. Dzięki temu wielu nauczycieli otrzymało mieszkania, a wypadki chuligaństwa wśród młodzieży, mimo dużego nacisku wroga klasowego, stają się coraz rzadsze.

Podobnie działa komisja zdrowia tej rady narodowej, która zgodnie z planem przeprowadza terminowe inspekcje zarówno sklepów jak obiektów budowlanych i domowych dziedzińców. Komisja budownictwa bada stan wydatków i dochodów miasta i jest w stałym kontakcie z sekretarzem i przewodniczącym Prezydium MRN. Jednakowoż

nie wszystkie komisje istotnie realizują powierzone im zadania. Ktoś powiedział, że pracę komisji można ocenić po grubości teczek z protokołami, jakie posiadają. Może w tym jest pewna przesada, jednak to nie przypadek, że teczki komisji mieszkaniowej i osiedli w Jarosławiu są puste.

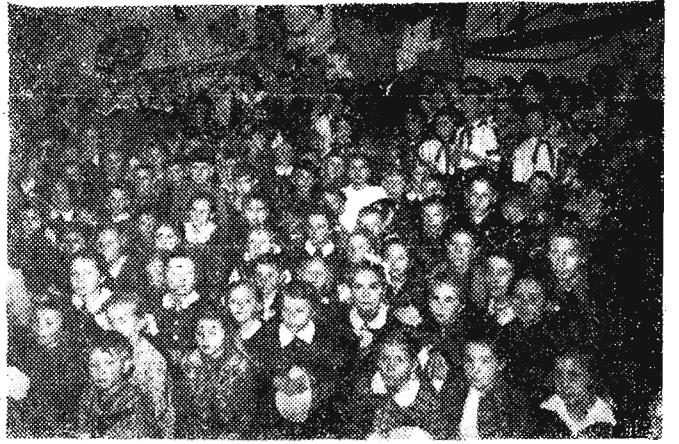
Nie mogło być zresztą inaczej, gdyż komisje te nie odbyły ani jednego zebrania a członkowie Prezydium starają się to usprawnić w znikomym braku pomocy do pracy komisji. Jakby nie istniał w mieście np. pałacy problem mieszkaniowy i nie było liczone zamieszkałych głównie przez robotników. Jak wiele mogłyby te komisje działać, widać na przykładzie komisji starego miasta, która potrafiła rozwinąć szeroką akcję zmierzającą do zabezpieczenia zabytków. A za bytków w Jarosławiu i to niezmiernie cennych i rzadkich jest niemało. Pod rynekami odkryto trzy kondygnacje długich piwnic, tak, że trzeba już przystąpić do umocnienia starych kamieniczek, zagrożonych usuwaniem się fundamentów.

Tolerancyjny stosunek do bezczynnych komisji, traci nie tylko sportunizmem i szukaniem „spokojnego” życia, ale wręcz szkodzi. Tym bardziej, że w Prezydium MRN w Jarosławiu pracują ludzie, którzy jakoś nie lubią się zbierać, unikają otwarte go omówienia ich pracy i zajmują się biadoleniem i narzekaniem.

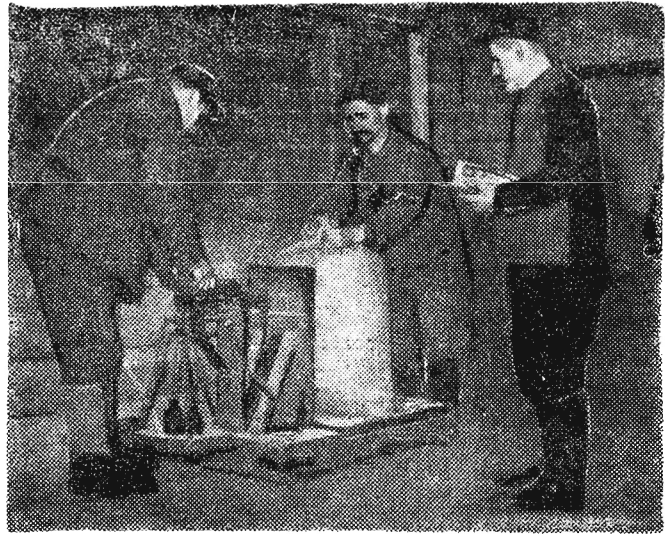
Niektóre rady narodowe, jak np. w Przemyslu, usiłują uaktywnić komisje drogą usunięcia z nich „martwych dusz”, ludzi, którzy w przedziwny sposób nigdy nie mają czasu. Przegląd kadr komisji jest potrzebny, ale musi iść w parze z najbardziej intensywną pracą nad nimi ze strony Prezydium. Komisje te bowiem w Przemyslu mogą wiele zdziałać dla uruchomienia wol-

nej sily roboczej, jakie to miało posiadać. Nie pociągnięcie piersem, a usilna ciągła praca wśród ludzi, decyduje o sukcesie w działalności poszczególnych komisji.

Byłoby rzeczą wskazaną, by rady narodowe na najbliższych posiedzeniach dokładnie omówiły pracę wszystkich komisji z powzięciem uchwał zmierzających do zacieśnienia kontaktu z masami. Pomoże to radom w wypełnieniu ich zadań i usunie wiele usterek, które psują ludziom krew i powodują zbiurkryzowanie niektórych ogniw naszego aparatu państwowego.



Na zdjęciu: Wiceprezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz w otoczeniu dzieci przygląda się występom zespołu Domu Harcerza w Płocku, w czasie tradycyjnej choinki noworocznej w jednej ze szkół TPD w Warszawie.



Coraz częściej spółdzielnie produkcyjne dokonują rocznych podsumowań swej pracy. Na zdjęciu: Oborowy spółdzielni produkcyjnej w Baniosze w pow. Piasczno Józef Lenart pobiera zbroże za przepracowane dniówki obrachunkowe. CAF — fot. Pleńkowskiej

Spekulancy pośrednicy w wolnym obrocie mięsem zostaną wyeliminowani

Jak wiadomo ostatnia uchwała Rady Ministrów mówi między innymi o prawie każdego chłopca do swobodnego sprzedawania swych nadwyżek produktów rolnych. Zezwala się ponadto na wolne zbywanie tych towarów które pozostają do dyspozycji chłopca po dokonaniu dostaw obowiązkowych, a m. inn. mięsa i żywca. Wywołało to przeróżne komentarze, niejasności i pewne niezrozumienie wśród pewnej części ludności miast. M. inn. ob. Z. J. z Rzeszowa obawia się, że w ten sposób ceny na mięso na wolnym rynku będą stanowić żer dla spekulantów.

Jest to z gruntu niesłuszne. Państwo ustaliło nowe korzystne warunki kontraktacji i dostaw pozaobowiązkowych. Jednocześnie rozszerzono znacznie możliwości sprzedaży nadwyżek towarów dla każdego mieszkańca wsi, oczywiście po dokonaniu obowiązkowej dostawy towarów państwu w ramach obowiązujących norm i przepisów.

Ma to na celu zwiększenie ilości każdego chłopca o zintensyfikowanie swej produkcji rolnej, wydobycia z ziemi jak najwięcej produktów, poprzez szersze stosowanie nawozów sztucznych i nowoczesnych metod upraw. Możliwość nieograniczonego zbywania wszystkich nadwyżek jest wielkim bodźcem do podnoszenia produkcji rolnej.

Jednakowoż państwo nie mogło dopuścić, by nadwyżki mięsa i żywca, jakimi dysponować będą chłopcy, były przechwytywane przez spekulanta kieny, a póź-

niej odsprzedawane klasie robotniczej po wygórowanej cenie. Chłopi będą bowiem mogli sprzeżawać mięso z własnego gospodarstwa bez żadnych ograniczeń, pod tym warunkiem, że mięso będzie musiało odpowiadać wytygom sanitarno-weterynaryjnym i sprzedawane zostanie wyłącznie na wyznaczonych do tego celu targowiskach, bazarach i halach targowych, bezpośrednio konsumentom indywidualnym lub gminnym spółdzielniom. Jednakowoż nadwyżki żywca rzeźnego będzie można sprzedawać po wypełnieniu dostaw obowiązkowych, jedynie społeczeń-

stwu, po cenach okresowo ustalonych. W ten właśnie sposób wyłączeni będą z obrotu mięsem i żywcem wszelkiego rodzaju pośrednicy i spekulanci, zerujący na istniejących dotychczas w naszym zaopatrzeniu w mięso i żywe zwierzęta w praktyce, a mięso dostanie się z rąk producenta bezpośrednio do rąk konsumenta. I nie ma obawy, by mięsem i zwierzętami rzeźnymi mogli ktoś spekulować drogą podbijania cen. Mięsa będzie dosyć po ustalonych cenach, a dowodem tego są doskonale obecnie zaopatrzone masalnie wszystkie miasta województwa.

Egzamin nie był łatwy, ale wypadł pomyślnie

Dla pracowników handlu uspołecznionego dzień (a i noc także) 5 stycznia był jednym z najpracownitszych dni całego roku. Bo tylko od szybkiego i sprawnego przeprowadzenia akcji reorganizacyjnej i przecenienia poszczególnych towarów zależało, czy dzień następny, pierwszy dzień obrotu towarowego po uregulowanych cenach będzie dniem normalnym, wolnym od jakiegokolwiek zamieszania.

Natychmiast po ogłoszeniu uchwały, poszły w ruch telefony i telegrafy, wzywając do stawienia się do pracy wszystkich pracowników aparatu handlowego. Niestety w wypadku MHD, gdzie znaczną część personelu sklepowego stanowią dojeżdżający przez spekulanta kieny, a póź-

nie tylko 80 procent sklepów przystąpiło do reorganizacji w niedziele wieczorem. Do udziału w sporządzaniu reorganizacyjnych list inwentaryzacyjnych powołane zostały komisje społeczne. Na ogół pracowały one oszczędnie i solidnie, lecz w poszczególnych wypadkach nie wszyscy ich członkowie stanęli na wysokości zadania. Kierownictwa niektórych placówek miały niejednokrotnie wiele kłopotów z prostowaniem pomyłek po wykonaniu przez komisje przy sporządzaniu list inwentaryzacyjnych.

Zresztą i bez tych ubocznych trudności samo przeliczenie cen nie było rzeczą łatwą. Zdarzało się, że kierownicy sklepów nie byli pewni pod jakie punkty nowego cennika podciągać poszczególne asortymenty towarowe. Wszystkie kwestie sporne uzgadniano więc w porozumieniu z centralami handlowymi i pełnomocnikiem do spraw regulacji cen drogą wewnętrznych konferencji. Dzisiaj już wszystkie sklepy MHD pracują z uregulowanymi cenami, jakkolwiek wobec braku odpowiednich instrukcji, wstrzymano chwilowo sprzedaż niektórych artykułów, jak np. wyroby z filcu, fibry itp., co do których nie ma wzmianki o ewentualnej zmianie w celu utrzymania ceny na dotychczasowym poziomie.

Nadzwyczaj sprawnie poradziła sobie z akcją reorganizacyjną i zmianą cen Rzeszowska Spółdzielnia Spożywców, kończąc ją w 100 proc. do godz. 4 rano w poniedziałek. Także Rzeszowskie Zakłady Gastronomiczne szybko uporządkowały się z inwentaryzacją, jednak nie obszło się tutaj bez pewnych przeoczeń. Niewątpliwie jednym z nich była cena „małej czarnej”, która w ub. niedziele w kawiarni „Tatrzańskiej” ustalono nie wiadomo dlaczego na zł. 6,70, zamiast 3,35 (dawniej 2,70 zł).

Tego rodzaju pomyłek zdarzało się zresztą bardzo niewiele i wszyscy jesteśmy pełni uznania dla pracowników naszego handlu uspołecznionego, że tak sprawnie i szybko wywiązali się ze swego trudnego zadania.

Od pierwszego dnia wejścia w życie uchwały o regulacji cen obserwujemy normalny ruch w naszych sklepach. W sklepach mięsnych powiększył się znacznie asortyment towarowy, zaś w sklepach spożywczych nie brak wszelkiego rodzaju tuszczo- i nabiału, przy czym niemalże zmniejszone ceny tego ostatniego, wpływają bardzo skutecznie na obniżenie cen wólnorolnych.

Rozważania niewesołe

Przeżyłam likwidację swej budki na bazarze. Nie zalamata mnie wymiana waluty. Nie szkodzą mi również wprowadzenie kartek. Handlowałam jakoś i nieźle się żyło. Dopiero dziś... Zupelna katastrofa! Tęga nawet porównywałam nie można z poprzednimi niepowodzeniami.

Na wymianie pieniędzy traciłam z dnia na dzień 2/3 tego, co uciulałam jeszcze w lepszych czasach tej mojej budki. Ciężko mi to przyszło. Ale wiedziałam, że choć dużo straciłam, niemniej jeszcze zostało. Nawet ta 1/3 tego, co było przed wymianą, stanowiła niezłą sumkę. Miało się więc coś niecoś na poczekaniu. No, i perspektywy, wprowadzenie nie najlepsze, jednak były. A dziś? Szkoda gadać. Co mi zostało? Kamień na szyję i w wodę, albo... praca.

Niby ostatnio nie było już tak dobrze, jak dawniej, gdy człowiek siedział w swej budce na bazarze i handlował, a pieniądze jak boża manna z nieba leciały. Ale ja nie narzekałam. Samo nie przyszło, to prawda. Trzeba było pochodzić po sklepach i postać w ogonkach. Ale zarobić można było nieźle. I na mięsie z Delikatesów, i na masle. Opłacało się także płótno, ostatnio dostarczałam nawet chłopom buty z CDT-u. A dziś? Rano, jak zwykle włożyłam siatkę do koszyka, koszyk do torby, torbę do walizeczki i wyszłam na miasto. Już na rogu spotkałam sąsiadkę spod 4-ki, tę, która czasem brała u mnie mięso. Chciałam pogadać, może jej czego potrzeba. Ale ona, że nie ma czasu, że tylko na chwilę wyskoczyła po pół kilo wołowiny na obiad. Ach, serce się kraje, gdy myślę o tym.

Poszłam do sklepu z delikatesami. Takie to było niezawodne źródło dobrego zarobku. I wyszło (Przy wędlinach nie było nawet kolejki, bo przecież można je kupić w dziesiątkach sklepów na mieście).

W spółdzielniach spotkałam trochę znajomych, z którymi razem się stało i razem handlowało. Przeszliśmy się trochę po sklepach, ale niewesoła to była dla nas przechadzka. Ludzie kupowali masło, a masła w bród. Toż to koniec dla mnie.

Mąż mój mówi zawsze, że nie warto się nigdy denerwować, że należy spokojnie i na zimno rozważyć każdą sytuację. Próbowałam, nie pomogło. Spokojnie i na zimno rozważałam: masło? — nie. Buty? — nie oplaci się już. Słonina? — bez ograniczeń.

A żeby ich...! Z tymi porządkami! Żyć się człowiekowi nie chce. Żadnych perspektyw, żadnych widoków na przyszłość.

Zalamalam się, poszłam się uzależnić do sąsiadki, tej, której nieraz dla dziecka maselko świeżutkie bez krzywdy dla siebie odstępowała. Myślałam, że zrzucę, dobre słowo powie. Poradzi, co tu zrobić? A jej się żarciki trzymają. Mówi, żebym poszła do Urzędu Zatrudnienia, i mi pracę dadzą. — A jak spyta ją o poprzednie zajęcia, to niech pani Wiśniewska powie, że spekulant.

Rozmawiamy z czytelnikami

Czy jest jakaś różnica?

Ob. J. Makowski nadesłał nam list, w którym zadaje takie oto pytanie:

„Piszecie, iż trudności wynikające z nadmiernego pozostawiania w tyle produkcji rolnej w stosunku do produkcji przemysłowej pogłębiły jeszcze kulak i spekulant, który podbijał ceny na artykuły żywnościowe i w ten sposób zagarniał część dochodu klasy robotniczej. Tymczasem, zgodnie z uchwałą Rządu z dn. 3 stycznia, w sklepach państwowych i spółdzielczych, ceny na wiele artykułów zostały ustalone na poziomie zbliżonym do wólnorolnego. A więc i w jednym i w drugim wypadku muszą płacić drożej. Jaka więc jest dla mnie różnica, czy ceny podnosi spekulant, czy państwo?”

Ob. Makowski, prawdopodobnie przez nieuwagę tylko, w liście swym nie przypomniał, że państwo, znosząc bonowe zaopatrzenie, regulując ceny, wprowadza ogólną podwyżkę plac, która globalnie biorąc zabezpiecza interesy mas pracujących. Kulak i spekulant natomiast podbijając ceny, nie troszcza się o to, skąd Wy, ob. Makowski i inni, weźmiecie na to pieniądze, czego musicie się wyrzec, czego odmówić własnym dzieciom, aby kupić kawalek tuszczo.

To jedno. Poza tym, również chyba przez nieuwagę, nie przypomniał, iż uchwała stwierdza, że w drodze obowiązkowych dostaw, skupu i kontraktacji państwo zgromadziło dostateczne zapasy i zapewniło dopływ nowocześnie. To znaczy, że może stabilizować sytuację na rynku, że utrzymać takie warunki, w których będziecie mieli pewność, że jutro, pojutrze, za tydzień, za miesiąc czy później, za danym artykułem zapłacicie to samo co

większego miasta. I albo na miejscu czekał już ktoś (spekulant miejski), który odbierał towar, a w zamian dawał tkaniny, kubły, wiadra itd, albo ona sama kupowała za otrzymane ze sprzedaży artykułów rolnych pieniądze, wszystko, co można było dostać w PDT.

A więc np. w kilogramie masła czy owoców, który kupowałaś na rynku, był zawarty nie rzadko zysk kulaka - spekulanta wiejskiego, zysk spekulanta miejskiego, koszty przejazdu koleją, nieraz na odległość 100 i więcej kilometrów, oraz koszty tzw. konwoju. Za to wszystko płacił cię. A jako stąd odnosił się korzyść? Żadnej. Swą pracę uczyniliście jedynie spekulantom.

A co się mieści w cenie państwowej czy spółdzielczej, cenie, która odpowiada warunkom rynkowym? Kto zarabia na sprzedaży produktów w sklepach państwowych i spółdzielczych? Kto korzysta z różnicy między ceną, którą państwo płaci chłopcu za produkty rolne, a ceną, jaką pobiera w sklepach?

No, z pewnością nie korzysta z tego spekulant, bo został wyłączony z pośrednictwa. Korzysta więc Wy, ob. Makowski. Wasi towarzysze i koledy, wszyscy ludzie pracy w Polsce, całe państwo. Dlaczego my wszyscy cierpiemy z tego korzyści? Dlatego, że dochody osiągnięte m. in. z handlu przeznaczają państwo na

budowę nowych fabryk, których produkcja służy nam wszystkim, czy to będzie stal na budownictwo mieszkaniowe, czy maszyny wytwarzające tkaniny i obuwie. Z tych właśnie m. in. dochodów, buduje się nowy dom, w którym być może, Wy, ob. Makowski, już mieszkać, albo będziecie mieszkać. Z tych dochodów buduje się nowe szpitale, abyście z łatwością znaleźli miejsce, jeśli zachorujecie. Z tych dochodów buduje się szkoły i uniwersytety, domy kultury, boiska sportowe, teatry, kina, świetlice. Innymi słowy, buduje się wszystko, co pomnaża siłę naszego państwa i jego zasoby, jego kulturę, to znaczy wszystko, z czego Wy już korzystacie, albo będziecie korzystać i z czego w jeszcze większym stopniu skorzystają Wasze dzieci.

Nikt inny prócz nas samych żadnych z tego korzyści nie osiągnie. Płacąc więc państwu wyższe ceny przy wyższych placach:

1. kończymy ze zgorą spekulacji;
2. mamy pewność, że nasza sytuacja materialna może się jedynie polepszać, a nie pogarszać;
3. otrzymamy od państwa z naszą wiązką nasze pieniądze w postaci nowych fabryk, domów, szpitali, szkół itd.

Prawda, ob. Makowski, że to jest różnica i że bardzo podstawowa?

(mn.)

SOBOTA NIEDZIELA

10 - 11 STYCZEŃ

RZESZÓW

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 1, ul. 3 Maja
 Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 36, tel. 10-34
 Pogotowie Ratunkowe: ul. Grodzka 6, tel. 09
 Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: (dn. 10 i 11 bm. sobota i niedziela) - „Las - A. Ostrowskiego” - komedia w 5 aktach - początek o godz. 19.

DOM KULTURY przy ul. Langiewicza (dn. 10 bm. - sobota) - Koncert Zespołu Pieśni i Tańca KBW - godz. 18-ta.

KINA

APOLLO: (ul. Dymnickiego 2) - (dn. 10 bm. tj. sobota) sfilmowana sztuka Ostrowskiego w wersji rosyjskiej pt. „Prawda dobra lecz szczęście lepsze” - godz. 18 (tylko jeden seans) - dn. 11 bm. tj. niedziela - „Fanfan Tulipana” (prod. francuskiej) - godzina 11 (poranek) i 16, 18, 20, 22

ZACHETA: (ul. Okrzei 7) - dn. 10 i 11 bm. tj. sobota i niedziela „Spleniony nut!” (prod. bułgarskiej) - godz. 17, 30 i 19, 30.

PRZODOWNIK: (ul. Pstrowskiego) dn. 10 i 11 bm. tj. sobota i niedziela „Skrzydlaty doróżkarz” (prod. radzieckiej) - godz. 17 i 19-ta.

RADIO

(Program II na dzień 10 stycznia (sobota))

6.15 WIADOMOŚCI DZIENNIKA RZESZOWSKIEGO - 6.50 Muzyka - 7.50 Stan pogody i program dnia - 7.55 Wiadomości poranne - 8.00 Przerwa - 14.00 Program dnia - 14.05 Informacje - 14.10 Dla klasy I i II - 14.30 Utwory na altówkę - 14.45 Wasilenko: walc z baletu „Mirandolina” - 14.50 Koncert chóru PR - 15.09 Komunikat o stanie wód - 15.10 „Gwiazda brazylijskiego nieba” - 15.00 Wszelchnia Radiowa - kurs I - 16.30 WIADOMOŚCI DZIENNIKA RZESZOWSKIEGO - 17.00 Wiadomości - 17.15 Stylizowana polska muzyka ludowa - 17.30 Na warszawskiej fał - 17.55 Ze sportu - 18.00 Głos mają kobiety - 18.15 Muzyka rozrywkowa - 18.30 „Technika w planie 6-letnim” - pogadanka - 18.40 Koncert solistów - 19.00 Słuchowisko poetyckie - 19.30 Muzyka i aktualności - 20.00 „Przy sobocie po robocie” - 20.58 Stan pogody - 21.00 Dziennik - 21.25 Wiadomości sportowe - 21.30 Muzyka taneczna - 22.00 Wszelchnia Radiowa - kurs II 22.20 „Najpiękniejsze sonaty fortepianowe” - płyty - 22.45 Muzyka taneczna 23.00 Muzyka na dobranoc - 23.50 Ostatnie wiadomości.

(Program II na dzień 11 stycznia (niedziela))

7.00 Wiadomości poranne - 7.05 Kalendarz radiowy - 7.55 Przerwa - 8.00 Dziennik - 8.20 Popularne utwory kompozytorów francuskich - 8.35 Wszelchnia Radiowa - kurs II - 8.55 Miłośnikom pięknej muzyki - 9.25 „Wies tańczy i śpiewa” - 9.40 Aud. dla dzieci w wieku przedszkolnym - 9.55 Skrzynka ogólna PR - 10.10 Poezje i muzyka - 10.40 Z cyklu: „Nowości techniczne i naukowe” - 10.50 Robotnicze Zespoły Świetlicowe przed mikrofonem PR - 11.10 „5:0 dla młodoci” - 11.25 Chwila muzyki - 12.15 Poranek symfoniczny - 13.15 Aud. literacka - 14.10 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy - 14.25 Koncert żywych - 14.40 Muzyka operowa - 15.15 Dla dzieci - 16.15 WIADOMOŚCI DZIENNIKA RZESZOWSKIEGO - 16.45 Utwory fortepianowe - 17.00

Współzawodnictwo pracy w Rzeszowskich Zakładach Gastronomicznych daje dobre wyniki

Od pewnego czasu zniknęły z naszych ław narzekania bywalców zakładów zbiorowego żywienia na obserwowane tam niedociągnięcia. Wygląda na to, że albo zrezygnowani konsumenci pogodzili się z istniejącym stanem rzeczy albo też - na odwrót - krytyka odniosła pożądany skutek.

Prawdopodobniejszą jednak wydaje się ta druga możliwość gdyż według tego, co nam donosi nasz korespondent Leopold Murias, Rzeszowskie Zakłady Gastronomiczne kilka miesięcy temu zreorganizowały regulamin istniejącego tam współzawodnictwa pracy, dzięki czemu daje ono ostatnio coraz lepsze wyniki.

Ta zmiana na lepsze jest zasługą nowopowołanej komisji współzawodnictwa, która przy współpracy dyrektora Zakładów - ob. A. Posłusznego opracowała nowy system punktowania pracy. W przeciwieństwie do dotychczasowego, pozwala ona na dokładną i sprawliwą ocenę indywidualnych osiągnięć pracowników. Ważne jest również to, że współzawodnictwo obejmuje teraz wszystkie dziedziny życia zakładu, stawiając za kryteria oceny nie tylko wykonawstwo planowego obrotu, czy uzyskanie przewidzianych oszczędności, lecz również wykanie pianu własnej produkcji, zwiększenie asortymentu

potraw, a zwłaszcza dań tanich, likwidację mank, terminowość sprawozdawczości z rozliczeń zakładu, ściśle prowadzenie zeszytów rentowności, przywarstwowe szkolenie pracowników itp.

Z dziedzin, które niewątpliwie naszych czytelników będą najbardziej interesowały, trzeba wymienić współzawodnictwo o czystość osobistą personelu oraz czystość powierzonych poszczególnym kelnerom rewirów pracy. Ponadto w ogólnej ocenie pracy zakładu bierze się również pod uwagę wyniki prowadzonej tam zbiórki makulatury, terminowość zwrotu opakowań itp.

Obliczone za listopad ub. r. wyniki nowego współzawodnictwa przynajmniej pierwsze miejsce w konkurencji międzyzakładowej restauracji „Jutrzenka”, gdzie największą ilość punktów uzyskała obsługa bufetu. W restauracji „Popularnej” przy ul. 3 Maja zwyciężyła obsługa kuchni, zaś Indywidualnie naj. psze wyniki uzyskał kelner ob. Piórkowski. W rozliczeniach przoduje ob. Irena Klus z baru „Podzamcze”.

W najbliższych dniach komisja współzawodnictwa RZG przystąpi do oceny wyników za miesiąc grudzień, w którym pracownicy Zakładów osiągnęli z pewnością jeszcze lepsze rezultaty. Troską o ich podniesienie żyje howiem za łoga wszystkich placówek gastronomicznych, a zwłaszcza jej najmłodsi członkowie - zetempowcy. m. n.

Dziadek Mróz w gościnie u dzieci ZUS-u i Szpitala Wojewódzkiego

W niektórych rzeszowskich zakładach pracy trwają jeszcze uroczystości noworoczne dla dzieci.

Ostatnio Dziadek Mróz odwiedził dzieci pracowników ZUS-u w Rzeszowie. Po rozdaniu podarunków odbył się wspólny podwieczorek a następnie działaw bawiła się wesoło do wieczora.

dziesięciu zabaw należały niewątpliwie występy krakowskiego teatru kukielkowego, loterie fantowe, koła szczęśliwe i naturalnie wizyty Dziadka Mroza, który nie skąpił podarunków dla najpiękniejszych uczniów i uczennic.

TO i OWO o Rzeszowie

Już kilkakrotnie pisaliśmy, że róg ulicy Asnyka u zbiegu z ulicą Grottegera jest nieoświetlony, a przecież wieczorami panuje tutaj duży ruch zwłaszcza w chwili przyjazdu pociągów.

Prezydium MRN powinno spowodować zainstalowanie lampy w końcowym punkcie ulicy i w ten sposób zlikwidować częste zderzenia przechodniów, które są powodem licznych nieporozumień.

Funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej powinni zainteresować się chuliganami, którzy wieczorami „urządzają” przy ulicy 3 Maja, zaczepiając przechodzącą młodzież szkolną. Mandaty karne za zakłócanie porządku ulicznego napewno wpłyną uspokajająco na rzeszowskich „niebieskich ptaków”.

Na placu przy ul. 1 Maja mieściła się wystawa pt. „Wczoraj, dziś, jutro - wsi rzeszowskiej”. Ostatnio wystawa ta została rozebrana, zostawiono jednak dwie plany szel i bramkę wejściową. Zachodzi teraz pytanie komu to jest potrzebne?

Także w innych punktach miasta znajdują się mocno podniszczone plansze i dekoracje, które należałoby jak najszybciej zdemontować (zwłaszcza przed stacją kolejową, gmachem ORZZ i budynkiem Męskiej Szkoły Ogólnokształcącej przy ul. 3 Maja).

W kinie „Przodownik” przy ul. Pstrowskiego założono już kaloryfery i obecnie nie ma żadnych przeszkód ażeby pr. pracy pójść na dobry film. Dla informacji podajemy, że kino to jest czynne cały tydzień (z wyjątkiem niedzielaków) i wyświetla seanse w godzinach 17,00 i 19,00.

Uroczystość choinkowa odbyła się także w świetlicy Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie. Chore dzieci zostały obdarowane podarunkami, które wręczył im Dziadek Mróz. O zadowoleniu małych obywateli świadczyły najlepiej roześmiane buzie. (p).

Centralne uroczystości noworoczne odbyły się w szkole TPD w Rzeszowie. Wzięli w nich udział przodownicy nauki pracy społecznej z całego województwa.

Artos wykonał roczny plan

358 imprez artystycznych na terenie województwa zorganizowała w ciągu roku Ekspozytura Wojewódzka „Artos” w Rzeszowie, kończąc swój plan roczny w dniu 17 ub. m.

Z ogólnej liczby występów 109 odbyło się we wsiach i w PGR-ach, 108 - w zakładach pracy; 243 stanowiły imprezy rozrywkowe, poza którymi odbyło się 48 koncertów i 67 audycji szkolnych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Obywatel Z. P. z gromady Dobrzechów. Prosimy o zgłoszenie się do redakcji, gdyż chcemy Waszą sprawę omówić na miejscu.

Na ukos

Śledzie w mleku

Amatorzy śledzi w śmietanie chętnie odwiedzali Jadłodajnię Hotelową przy ul. Asnyka, gdyż tutaj to danie było pikantnie i smacznie przyrządzone. Jednak ostatnio starych bywalców tej restauracji spotkał srogi zawód, gdyż zamiast śledzi w śmietanie, pojawiły się jakieś nowe dania: śledzie w mleku, które kelnerka przynosi wtedy, gdy zamawia się śledzie w śmietanie.

Oczekujemy na wyjaśnienie tej zagmatwanej sprawy i wprowadzenie z powrotem smacznego śledzi w prawdziwej śmietanie. (z)

WIADOMOŚCI Sportowe

Na kolarzy mieleckiej Stali należy zwrócić większą uwagę

Do przodujących zespołów kolarskich w woj. rzeszowskim należy sekcja mieleckiej Stali. Sekcja ta założona w r. 1952 mimo tak krótkiego okresu działalności, ma już za sobą nie małe sukcesy na polu wyczynowym oraz w zakresie umosowienia kolarstwa wśród młodzieży Mielca.

Sekcja rozpoczęła pracę, mając do dyspozycji na 15 kolarzy jeden tylko rower wycieczkowy. Systemem gospodarczym zwiększyła stan rowerów do 5 wycieczkowych oraz 3 turystycznych. Trzeba zaznaczyć, że sekcja zorganizowała pierwszą w woj. rzeszowskim drużynę kolarską żeńską, która obecnie liczy 12 zawodniczek. Drużyna męska liczy w obecnej chwili 34 zawodników. W ubiegłym sezonie drużyna kolarska mieleckiej Stali brała udział w Wyścigu Pokoju w powiecie, zajmując drużynowo i indywidualnie pierwsze miejsce.

Duże osiągnięcia posiada sekcja w realizacji podejmowanych zobowiązań, w ramach których wykonano 10 kompletów bilonów wraz z koszykami, 10 przerutek rowerowych oraz ostatnio wykonano 2 komplety rolek treningowych i wyposażono warsztat naprawy rowerów.

W realizacji tych zobowiązań wyróżnili się Dżwikowski, Penczak oraz Jezuit.

Sekcja posiada w swych szeregach kilku racjonalizatorów i przodowników pracy, którzy wysunęci zostali na wyższe, odpowiedzialne stanowiska. Do takich należą: Kępling, Janaszek, Drajczyk i Penczak.

W obecnym okresie kolarze mieleckiej Stali, dzięki posłaniu własnych rolek należyte wykorzystują martwy sezon, przygotowując się do sezonu wiosenno-letniego. Świetlica, w której ćwiczą kolarze pod kierunkiem Dżwikowskiego jest zawsze przepelniona.

Na mistrzostwach szosowych Zrzeszenia Sportowego „Stal”, organizowanych w Bydgoszczy na dystansie 80 km zawodnicy mieleckiej Stali zajęli 11 i 16 miejsce na 120 startujących.

Z inicjatywy sekcji mieleckiej Stali zorganizowano trzyetapowy wyścig kolarski „Szałem Stali” na trasie Mielec - Stalowa Wola - Rzeszów - Mielec, w którym drużyna Stal Mielec zajęła pierwsze miejsce, a poszczególni zawodnicy teje drużyny uplasowali się na 2, 3, 4, 6 i 7 miejscu.

Młodzież szkół zawodowych wykonała w warsztatach szkolnych wiele cennych maszyn i narzędzi

Podczas praktycznej nauki zawodu w warsztatach szkolnych młodzież przygotowuje się do pracy w socjalistycznym przemyśle.

Uczniowie wykonują różnego rodzaju maszyny i narzędzia oraz przedmioty użytkowe w oparciu o plan produkcyjny. W ten sposób, poznając praktycznie swój zawód uczą się równocześnie walczyć o terminowe wykonanie planu, co będzie podstawowym zadaniem w ich przyszłej pracy w socjalistycznych przedsiębiorstwach.

140 mil. zł. Wykonano wiele cennych zamówień dla przemysłu maszynowego, naftowego i włókienniczego. Ponadto uczniowie szkół zawodowych okazali wydatną pomoc rolnictwu, wykonując remonty maszyn rolniczych, produkując części zamienne itp.

W 1952 r. produkcja szkolnych warsztatów została po raz pierwszy włączona do państwowego planu gospodarczego. Plan ten młodzież wykonała przedterminowo, dając do dnia 20 grudnia 1952 r. produkcję ogólnej wartości ponad

zrzystana będzie w przemyśle. Ponadto warsztaty szkolne wyprodukowały ponad milion sztuk narzędzi różnego typu. W roku bież. warsztaty po raz pierwszy rozpoczęły produkcję silników elektrycznych oraz aparaty elektryczne niskiego napięcia.

Produkcja szkolnych warsztatów osiągnęła już taki poziom, że przystąpiono obecnie do wykonywania nawet komplikowanych aparatów, m. in. aparatów do badania twardości metalu.

Dla lepszego przygotowania kadry specjalistów szczególnie silnie rozwinęły warsztaty szkolne produkcję obrabiarek, których w 1952 r. wykonano 2 tys. Z tej liczby 600 sztuk przeznaczono na wyposażenie warsztatów, co pozwoli na podnieście i dalsze udoskonalenie ich produkcji, reszta zaś wyko-

Kalendarzyk imprez sportowych SOBOTA

TENIS STOŁOWY

GODZ. 15 - świetlica sportowa Stali na osiedlu WSK. Stal Rzeszów - Spójnia Łañcut. Zawody tenisowe o mistrzostwo klasy wojewódzkiej.

GODZ. 17 - świetlica Spójnia przy ulicy Tkaczowa, Spójnia Rzeszów - Ogniwo Rzeszów.

NIEDZIELA

BOKS

GODZ. 18 - sala Domu Kultury przy ulicy Langiewicza. Międzyzakładowe spotkanie bokserskie Warszawa-Rzeszów.

TENIS STOŁOWY

GODZ. 12 - świetlica sportowa Stali na osiedlu WSK. Stal Rzeszów - Ogniwo Rzeszów.

GODZ. 17 - świetlica Spójnia przy ulicy Tkaczowa. Spójnia Rzeszów - Budowlani Rzeszów.

Co czytać

„TEKA KONSERWATORSKA” nowe wydawnictwo fachowe

Wyszedł z druku nakładem Państw. Wydawoictw Technicznych zeszyt i nowego wydawnictwa fachowego Ministerstwa Kultury i Sztuki pt. „TeKa Konserwatorska”. Publikacja ta stawia sobie za cel utrwalenie i udostępnienie wyników prac konserwatorskich w Polsce Ludowej i podjęcie wanie dyskusji nad problematyką konserwatorską.

Witkiewicz omawia przebieg prac konserwatorskich przy kolegiacie, wspominając zabytku romańskiego, poważnie zniszczonego w czasie wojny. Trzecie studium prof. dr I. Biegańskiego na temat „Problemu ukształtowania urbanistycznego placu przed pałacem Staszica w Warszawie” rozstrząsa dwie możliwości: zabudowania lub nieza budowania parcelli po pałacu Karasta przy Krak. Przedmieście między ul. Ohozną a Kopernika, uzasadniając zarówno względami historycznymi jak urbanistycznymi i piastycznymi konieczność zabudowy, która jest warunkiem stworzenia właściwych ram dla placu z pomnikiem Kopernika.

Zeszyt zawiera trzy studia W pierwszym pt. „Zamek w Drzewicy” prof. dr B. Guericz omawia historię i stan obecny ruin tego zamku i rozpatruje problem konserwacji ruin, jak również alternatywnie, problem rekonstrukcji zamku. Przeprowadzona analiza budynku i założony projekt odbudowy pozwalają ocenić tezy i wartości plastyczne tej rekonstrukcji. Drugie studium pt. „Kolegiata w Tumie pod Łęczycą” inż. arch. J. Ko-

szczyte - Witkiewicz omawia przebieg prac konserwatorskich przy kolegiacie, wspominając zabytku romańskiego, poważnie zniszczonego w czasie wojny. Trzecie studium prof. dr I. Biegańskiego na temat „Problemu ukształtowania urbanistycznego placu przed pałacem Staszica w Warszawie” rozstrząsa dwie możliwości: zabudowania lub nieza budowania parcelli po pałacu Karasta przy Krak. Przedmieście między ul. Ohozną a Kopernika, uzasadniając zarówno względami historycznymi jak urbanistycznymi i piastycznymi konieczność zabudowy, która jest warunkiem stworzenia właściwych ram dla placu z pomnikiem Kopernika.